

Ministrowi Benonowi MIŚKIEWICZOWI

Spółeczeństwo polskie musi bronić sw. tożsamości narodowej zakorzenionej w jego historii i kulturze. Wroga narodowi walczy czyni wszystko, by społeczeństwo poddać sowietyzacji, tj. zdezintegrować i unokorzyć, pozbawić możliwości samodzielnego myślenia i wiary w sens działania, odciać od własnej tradycji i kontaktów z myślą Zachodu. Przedmiotem szczególnego zagrożenia jest młode pokolenie, które w myśl polityki władz nie może być wychowane na mądrych obywateli, lecz na posłusznych poddanych. Represje stosowane wobec uczniów za przejawy politycznej niesubordynacji, usuwanie ze szkół niepokornych nauczycieli i zastępowanie ich potulnymi wykonawcami poleceń, fałszujące rzeczywistość pojęć szkolne - to podstawowe środki stosowane przez władze. Tak było w XIX w. w okresie zaborów, tak jest i dzisiaj. To położeństwo nie jest przypadek, wynika z analogicznego stosunku władzy do społeczeństwa.

W latach 1879-1897 upamiętnił się jako kurator okręgu naukowego warszawskiego powszechnie znienawidzony przez Polaków Rosjanin Aleksander APUCHTIN. Do jego podstawowych metod "wychowawczych" należał system policyjny oparty na szpiegostwie i donosicielstwie oraz wydalenie ze szkół nieprawomyślnych pedagogów i uczniów. Odnaczony przez cara orderami, doczekał się on także medalu wybitnego przez społeczeństwo polskie i rozesłanego do wielu zakładów naukowych Europy. Po drugiej stronie wizerunku kuratora widniał napis w ówczesnym języku urzędowym Polaków: WIECZNYJ POZOR JEGO POSTYDNOJ DZIEJATELNOŚCI W CARSTWIE POLSKOM.

Do tej tradycji chcemy dzisiaj nawiązać, tak jak do tradycji apocryficznej nawiązuje obecnie prof. Benon MIŚKIEWICZ, od roku 1982 Minister Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki, z upodobaniem stosujący represje wobec studentów i nauczycieli akademickich, posługujący się groźbą i szantażem wobec społeczności wyższych uczelni, arbitralnie zmieniający programy nauczania nasycając je przedmiotami, których celem jest indoktrynacja w duchu marksizmu-leninizmu.

Napiętnowanie min. Miśkiewicza jest aktem podyktowanym jego szczególnym zaangażowaniem w akcjach zmierzających do ubezwłasnowolnienia nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce. To właśnie min. Miśkiewicz - wbrew formalnemu statusowi uczonnego - wykazał największą aktywność w czasie walki o zniesienie prawnych gwarancji dla demokracji w szkołach wyższych, posługując się przy tym tak niedogodnymi metodami jak pomówienia i prowokacje. Zmiana ustawy o szkolnictwie wyższym ma pozbawić uczelnie w Polsce resztek autonomii i samorządności, ma umożliwić usuwanie ze szkół "w majestacie prawa" niewygodnych pracowników i nieprawomyślnych studentów.

Nasz medal parafrazuje łacińską dedykację "sapere aude" /"temu, który odważy się być mądrym"/, którą umieszczono na medalu wybitnym w roku 1765 ku czci Stanisława Konarskiego, zasłużonego dla narodu światłego reformatora szkolnictwa polskiego. Chcemy tym nawiązaniem podkreślić, że społeczeństwo polskie umie cenić i szanować ludzi wybitnych, lecz również - ku przestrodze przyszłych pokoleń - umie pamiętać o tych, którzy świadomie CZYNIA MU ZŁO.

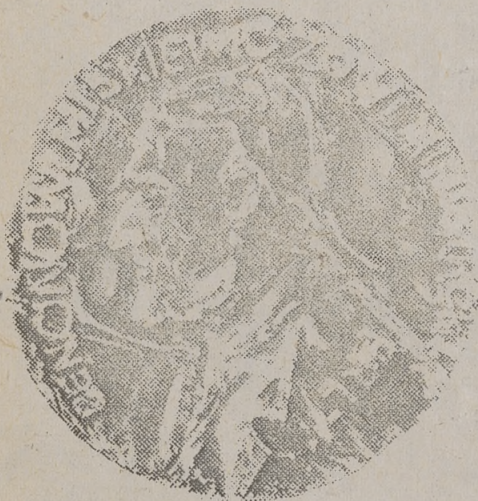
Minieć prawomyślnie były władze uczelni Krakowa /UJ, AR, AGH/ oraz Uniwersytetu Poznańskiego, które na inaugurację zaprosiły przedstawicieli duchowieństwa. Naszym katolickim rektorem jakoś to nie przyszło na myśl. A może się bał?

W niektórych uczelniach odbyły się posiedzenia senatu z udziałem tych dotychczasowych członków, których nowa ustawa usuwa ze składu senatu. Na Uniwersytecie Wrocławskim nazwano ich eufemicznie "ustępującymi członkami senatu". Jeden z "ustępujących" stwierdził, że nie ma sobie nic do zarzucenia ani też jego wyborcy nie zwracali się do niego o ustąpienie wobec tego nie ustępuje ze składu senatu lecz jest wyrzucany.

Głosowanie w PRL wygrała koalicja rządząca. Według oficjalnych danych postami zostali wybrani wszyscy kandydaci umieszczeni na pierwszym miejscu na listach wyborczych. Kandydaci ze "straconych pozycji" uzyskiwali, poza nielicznymi wyjątkami, nie więcej niż 3%. I po coż było chodzić do urny wobec tak trąfnych ustaleń kolejniści przez naczelnego decydenta? Proponujemy, by w przyszłości zastąpić tę "szepkę" decyzją ogólną. Szybciej, bez nerwów i o wiele taniej.

Według pierwszych szacowań komputerowych RKS-u frekwencja we Wrocławiu wynosiła nie więcej niż 45%. Dane z obserwacji całodziennych pozyskują ustalając frekwencje we Wrocławiu na 44,7%. Frekwencja poza Wrocławiem: Świdnica - 54%, Lubin - 67%, Oleśnica - 67%, Legnica - 69%, Bielawa i Dzierżoniów /razem/ - 70%, Wałbrzych - 76%, Oława - 77%.

Z przeprowadzonych obserwacji wynika, że frekwencja rosła nieniek po zapadnięciu zmroku. Czyżby spełnianie "obywatelskiego obowiązku" w stosunku do panującej władzy było aktem wstydlivym?



Awers medalu zawiera, obok wizerunku ministra, napis: "Benonowi Miśkiewiczowi Ministrowi PRL", zaś na rewersie znajduje się dedykacja "VILEM FIERI AUSO" - "Temu, który odważył się być podłym" oraz data wybitcia medalu - 1985 rok i pośpis: SPOŁECZNOŚĆ AKADEMICKA

Warszawa, październik 1985

X/ Niech jego imię będzie przeklęte na wieki. Wieczna niesławna jego haniebną działalność w Królestwie Polskim.

W wigilię Dnia Nauczyciela, 13. X br., odbyła się w kościele OO. Jezuitów przy Al. Pracy Msza święta w intencji uczniów, studentów, ich nauczycieli i wychowawców. Jak zawsze tłum wypełnił wszystkie miejsca nadające się do stania. Kazanie wygłosił kapłan AK okręgu piotrkowsko-opoczyńskiego ks. Jan Umiński. W czasie Mszy została poświęcona kamienna tablica ufundowana przez uczelnie Wrocławia: Akademię Ekonomiczną, Akademię Medyczną, Akademię Muzyczną, Akademię Rolniczą, Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych, Politechnikę, Uniwersytet oraz przez Instytut Polskiej Akademii Nauk.

Wrocław był miejscem posiedzenia plenarnej konferencji Episkopatu Polski z udziałem gościnnych w Polsce: arcybiskupa Luigi Poggi oraz biskupów i księży francuskich z diecezji Augers i Le Mons. Po zakończeniu obrad, 15 bm., Episkopat udał się procesyjnie z Seminarium do Katedry Wrocławskiej. W imieniu katechetów świeckich gości witał pracownik naszej uczelni dr Tomasz Wójcik. Przypomniał on, że wrocławskie środowisko naukowe wiele zawdzięcza akademickim tradycjom Lwowa, Krakowa, Warszawy i Wilna. "...jesteśmy spadkobiercami tych wspaniałych tradycji, chociaż ustawa regulująca życie uczelni była wielokrotnie zmieniana i nowelizowana. Pozwala nam to wierzyć, iż i tym razem tradycje wyjdą z próby obroną ręką, a obecna ustawa rychło pozostanie zapomnianym historycznym faktem."

W pierwszą rocznicę uprowadzenia i zamordowania ks. Jerzego Piepiłuszki przez funkcjonariuszy MSW w kościele na Żeliborzu odbyły się dni modlitw o beatyfikację ks. Jerzego.



POSIEDZENIE SENATU W DNIU 7 LIPCA 1984

Senat rozpatrzył wnioski o nadanie tytułu profesora zwyczajnego profesorom nadzwyczajnym: H. Chojnackiemu, J. Juchniewiczowi, S. Mazurowi i C. Wesołowskiemu; tytułu profesora nadzwyczajnego i docentom habilit. J. Czumińskiemu, P. Ginielowi i M. Warszko oraz o powołanie na etat docenta: dra hab. A. J. Kuśkaczę, dra hab. M. Uruskiego i dra inż. arch. J. Alexewicza. Wszystkie wnioski zostały zatwierdzone. Następnie poświęcono sporo czasu dyskusji na temat rozwoju nowych form dydaktycznych.

Po tym Senat przystąpił do rozpatrzenia wniosków o nagrody dydaktyczne Senatowi. I sekr. KU PZPR zgłosił zastrzeżenia komitetu do kandydatur dr. R. Szafrana i dr. M. Łuczaka, motywując je "złą oceną postawy społeczno-obywatelskiej" w przypadku dra R. Szafrana i tylko jedną publikacją od 1977 r. w przypadku dra M. Łuczaka. Rektor zaproponował rozpatrzenie tych dwóch wniosków osobno. Dr T. Wójcik, doc. Z. Pohl i dr T. Orłowski zaprotestowali przeciw temu trybowi postępowania i domagali się merytorycznego uzasadnienia postawionych zarzutów. Na wniosek prof. A. Wiśniewskiego Senat przeprowadził tajne głosowanie na wszystkie zgłoszone kandydatury i zaakceptował je. Nagrody otrzymali: doc. M. Barański, doc. R. Rogala, dr S. Jabłonka, dr M. Pierzchała, dr R. Szafran, prof. Z. Gregorowicz, prof. A. Kowal, dr L. Jacek, dr M. Łuczak, prof. E. Brzuchowski, prof. W. Kaczmarski i prof. S. Miller. Następnie doc. Cz. Daniłowicz przedstawił sprawozdanie z prac komisji ds. informacji naukowej i komputeryzacji. Omówił katastrofalny stan Biblioteki Głównej i postawił wniosek o podjęcie uchwały dotyczącej budowy gmachu biblioteki uczelnianej. Rektor zaproponował, by nie rozpatrywać sprawy biblioteki na obecnym posiedzeniu, ponieważ rozważana jest kwestia budowy biblioteki środowiskowej. Dyrektor BGIOINT, dr H. Szarski, skrytykował projekt budowy biblioteki środowiskowej i podał negatywny przykład realizacji takiego projektu w Lublinie.

Kolejną istotną sprawą, rozpatrywaną na tym posiedzeniu, była propozycja komisji ds. pracowniczych dotycząca utworzenia na Uczelni samorządu pracowniczego. Jej przewodniczący, prof. A. Wiśniewski, przedstawił stanowisko komisji w tej sprawie i postawił wniosek o podjęcie uchwały stwarzającej warunki dla działalności samorządu pracowniczego w Pol. Wr. Prof. K. Pigoń przedstawił przychylnie stanowisko komisji ds. statutu, popierające koncepcję utworzenia samorządu oraz skomentował 3 opinie /negatywne/ opracowane przez prawników: doc. B. Księżopolskiego i mgra J. Łosińskiego oraz przez dyn. A. Żora z MNSWiT. Rektor przedstawił swoje wątpliwości i obawy związane z koncepcją utworzenia samorządu /powstanie nowego "płomiu władzy", możliwe skutki prawne/. Burzliwa dyskusja nie przyniosła rozstrzygnięcia tej kwestii. W jej podsumowaniu Rektor stwierdził, że problem należy rozpatrywać z punktu widzenia pragmatycznego interesu uczelni i zwrócić się z prośbą o pomoc w rozstrzygnięciu problemu. Doc. Cz. Żymalski poparł Rektora i kartkę, z której Rektor odczytał /jako swój wniosek/ projekt uchwały przekazującej Rektorowi prawo do działań, które w sposób instytucjonalny pozwolą zabezpieczyć interesy różnych grup społecznych w Uczelni. Powołując się na prawo pierwszeństwa zgłoszenia wniosku, Rektor poparł ten wniosek pod głosowanie. Wyniki: 46 - za, 33 - przeciw, 6 - wstrzym.

Po przerwie w obradach prof. A. Wiśniewski zgłosił w imieniu komisji ds. pracowniczych jej dymisję w związku ze sposobem, w jaki doszło do postawienia wniosku dotyczącego samorządu pracowniczego /przez Rektora/. Inż. A. Tarczewski wrócił do sprawy biblioteki uczelnianej i zaproponował, by wniosek doc. Cz. Daniłowicza poddać pod głosowanie. Poparł go dr T. Wójcik, Prof. D. Bem stwierdził, że kwestia ta została już wcześniej przegłosowana, w czym poparli go: prof. J. Jaroń, prof. Z. Gabryszewski, gen. M. Mazur i prof. T. Winnicki. W głosowaniu nad wnioskiem doc. Cz. Daniłowicza poparło go 38 senatorów, 22 było przeciw, 7 wstrzymało się. Rektor zarządził powtórne głosowanie /!/. Tym razem poparło wniosek tylko 18 senatorów. Rektor uznał, że wniosek upadł.

Prof. Z. Ruziewicz przedstawił propozycję apelu Senatowi do społeczności Uczelni, w którym postulowano zachowanie wierności tradycjom akademickim nie poddającym się żadnej nowelizacji. W głosowaniu 59 senatorów było za, 8 przeciw i wstrzymało się 5. Tekst apelu opublikowaliśmy wcześniej.

Prof. B. Karabon nawiązał do materiału opracowanego przez komisję ds. współpracy z zagranicą a dotyczącego negatywnej opinii komisji o blokowaniu możliwości wyjazdów zagranicznych m.in. przez KU PZPR oraz przez władze Uczelni, które uzasadniają brak zgody na wyjazdy "brakiem odpowiednich uzgodnień". Dr T. Orłowski dodał, że obecnie władze Uczelni uzasadniają odmowę wyjazdu "brakiem pozytywnej oceny postawy społeczno-politycznej". Rektor stwierdził, że na postawione zarzuty odpowie prorektor prof. J. Juchniewicz po powrocie z zagranicy. Omówiono jeszcze kilka innych spraw i na tym zakończyło się ostatnie posiedzenie Senatu działającego zgodnie z poprzednią ustawą.

Nasz komentarz: przytłoczono, że na tym ostatnim posiedzeniu popełniono tyle błędów formalnych /powtarzanie głosowania, zmiana kolejności stawianych wniosków/.

X/ Dotychczas prorektor nie odpowiedział, mimo że dawno powrócił do kraju.